

Iluzje trzymające ludzkość na uwięzi matriksa

13 lutego 2015

Magiczne sztuczki są nieuchwytnie dla ludzkiego oka, bo magik odwraca uwagę publiczności od tego, co robi naprawdę, od rzeczywistości. Oszołomieni widzowie podążają za jego sugestią, a on w tym czasie robi swoje. Dla ogłupianego świat realny w jakiś tajemniczy sposób zostaje zbudowany na kłamstwie – do czasu, kiedy otrząśnie się i zda sobie sprawę, że został nabity w butelkę.

Jednakże pozostawanie w stanie niedowierzania w magiczny trik nierzadko bardziej podnosi na duchu niż przyznanie, że iluzjonista ma swoje sekretne sposoby.

Żyjemy w świecie iluzji. Tak wiele spraw, które zaprzatają nam głowę i wypełniają nasze kalendarze, zostało w nas zaszczepionych pod wpływem bodźców zachęcających do odgrywania roli kogoś, kim nie jesteśmy lub utożsamiania się z czymś, co jest nam obce. To nie przypadek. Jako że indoktrynuje się nas do życia w autorytarno-korporacyjno-konsumpcyjnej kulturze, która zdominowała życie współczesnej rasy ludzkiej, to w konsekwencji wpaja się nam, że pewne aspekty społeczeństwa są niepodważalnymi prawdami oraz że określone sposoby bycia i postępowania są bardziej atrakcyjne, a przez to lepsze.

Władzy nad samym sobą pozbawili nas psychopaci. Oślepiłi nas lawinową falą sugestii i rzekomych prawd absolutnych, których celem jest zniszczenie naszej pewności siebie oraz wiary w przyszłość.

Banksy – uznany, nieszablonowy artysta brytyjski, przedstawiciel sztuki ulicznej, którego dzieła mają głównie wydźwięk antywojenny i antykapitalistyczny, pewnego razu powiedział: „Każdego dnia ludzie robią sobie z ciebie jaja. Wtrącają się w twoje życie, bezpodstawnie biorą cię pod

ostrzał, a potem znikają. Patrzą na ciebie z ukosa z wysokich budynków i sprawiają, że czujesz się nieważny i głupi. Nonszalancko komentują na twój temat, gapiąc się z autobusów, sugerując, że nie jesteś wystarczająco seksy i że dobra zabawa ma miejsce gdzie indziej. Ci z telewizora powodują, że twoja dziewczyna czuje się niedowartościowana i nieprzydatna. Mają dostęp do najbardziej wyszukanych technologii, jakie świat kiedykolwiek widział, i wykorzystują je, aby cię zastraszać. Mowa o ludziach reklamy, o tych, którzy śmieją się z ciebie”.

Reklama jest zaledwie szczytem góry lodowej. Kiedy przypatrzymy się bliżej, dostrzeżemy, że każda organizacja obecna w naszym życiu jest ukierunkowana na podążanie za iluzjami oraz na automatyczne posłuszeństwo wobec instytucji i koncepcji, które wcale nie są tym, czym myślisz. Jesteśmy dosłownie w stanie zniewolenia. Wielu z nas odczuwa je jako nieuchwytny ucisk „matriksa”, tj. systemu całkowitej kontroli, który atakuje mózg, programując go zgodnie ze wzorcem konformistycznej wersji rzeczywistości głównego nurtu, bez względu na stopień jej makabryzmu.

Poniżej przedstawiłem pokrótce największe z iluzji, które utrzymują nas w niewoli matriksa. Wielu z nas wciąż jest pod ich urokiem. Zastanówcie się nad nimi.

ILUZJA PRAWORZĄDNOŚCI, ŁADU I WŁADZY

Dla wielu z nas przestrzeganie prawa jest moralnym obowiązkiem, który chętnie wypełniamy, pomimo korupcji, skandali czy zwykłych niegodziwości, które raz po raz pokazują, że prawo jest naginane przez tych, którzy mają siłę przebicia. W Stanach Zjednoczonych niepohamowanie narasta brutalność i przestępczość sił policyjnych, sądy orzekają na korzyść bogatych, a my przez napór inwigilacji państwa nie możemy cieszyć się już nawet prywatnością. W tle naszego życia trwa nieustająco nielegalna, nieetyczna, orwellowska wojna, której celem jest unicestwienie całych narodów i zniszczenie ich kultur.

ład społeczny to ułuda, gdyż w całości opiera się na konformizmie, posłuszeństwie i uległości, które narzuca się nam przemocą. Historia niezmiennie pokazuje, że prawo to de facto instrument opresji, społecznej kontroli i grabieży, a każdą tak zwaną władzę zamiast praworządności cechuje zakłamanie, obłuda i niesprawiedliwość.

Kiedy prawo ze swej istoty nie kieruje się prawem, to nie istnieje żadne prawo, żaden ład, ani sprawiedliwość. Fakt, że obecny porządek świata oparty jest na kontroli, zamiast na porozumieniu, ukrywany jest pod przykrywką przepychu i oznak władzy.

ILUZJA DOBROBYTU I SZCZĘŚCIA

Strojenie się w drogie ciuchy i błyskotki, gromadzenie materialnego dobytku, którego pozazdrościłby nawet dziewiętnastowieczny monarcha, stały się substytutem prawdziwego bogactwa. Utrzymywanie iluzji dobrobytu ma jednak zasadnicze znaczenie dla gospodarki, w której funkcjonujemy, gdyż jej fundament są: konsumpcja, oszustwo, kredyt i dług. Sam system bankowy został stworzony wyłącznie po to, by kreować nieograniczone bogactwo dla wybranych, a całą resztę obarczać ciężarem dożywotnich podatków.

Prawdziwym dobrobytem jest dziewicza przyroda oraz życie wypełnione zdrowiem, szczęściem, miłością i udanymi związkami. Im więcej ludzi zaczyna traktować dobra materialne jako formę identyfikacji z kulturą opartą na iluzji, tym szybciej oddalamy się od możliwości doświadczenia prawdziwego bogactwa.

ILUZJA WYBORU I WOLNOŚCI

Czytaj pomiędzy wierszami i patrz na tekst pisany drobną czcionką – nie jesteśmy wolni, jeśli spojrzymy na tę kwestię przez pryzmat racjonalności. Wolność to wybór, a w dzisiejszym świecie „wybór” to selekcjonowanie dostępnych opcji, ograniczonych przez przesiąknięty korupcją system prawno-podatkowy oraz granice norm uznanych kulturowo i narzuconych.

Aby znaleźć wzorcowy przykład fałszywości dokonywanych wyborów, które jawią się jako prawdziwe, przyjrzyjcie się chociażby sztucznej instytucji współczesnej demokracji. Dwie ugruntowane, skorumpowane, archaiczne partie polityczne paradują przed narodem, uważając się za jego dumę i nadzieję, podczas gdy trzecia partia oraz niezależne głosy są rozmyślnie blokowane, ośmieszane i spychane ze sceny politycznej.

Iluzja wyboru i wolności jest wszechmocnym ciemieżcą, bo sprawia, że łańcuchy i krótkie smycze bierzemy za oznaki swobody.

Wybór z pomiędzy narzuconych opcji jest czym innym niż wolność, jest czystym niewolnictwem.

ILUZJA PRAWDY

Prawda to wrażliwy temat w naszej kulturze. Zaprogramowano w nas przekonanie, że pochodzi ona od półbogów z mediów, znanych osobistości i członków rządu. Jeśli myślimy inaczej, niż twierdzą w telewizji, to jesteśmy heretykami.

Dzięki temu, że podzielamy wersję prawdy forsowaną przez władzę, stajemy się ulegli, a to gwarantuje utrzymanie ładu. Niezależni myśliciele i dziennikarze ustawicznie wskazują na absurdy w oficjalnej wersji rzeczywistości, niemniej jednak przeciętny zjadacz chleba – w którym fałszywa prawda jest silnie zakorzeniona – potrzebuje niekiedy naprawdę potężnego osobistego wstrząsu, aby pokonać dysonans poznawczy, który pozwala mu funkcjonować w społeczeństwie, w którym otwarcie walczy się z odmiennymi wersjami rzeczywistości.

ILUZJA CZASU

Mówią, że czas to pieniądz, ale to nieprawda. Czas to twoje życie. A ono z kolei jest nieustająco ewoluującą manifestacją teraźniejszości. Spoglądając poza pięciozmysłowy świat, w którym nauczono nas poruszać się zgodnie ze wskazaniem zegara i kalendarza, dowiadujemy się, że dusza jest wieczna, oraz że

dusza każdej jednostki ludzkiej stanowi cząstkę wieczności.

Największym oszustwem jest założenie, że chwila obecna nie ma żadnej wartości, że przeszłość jest czymś bez odwrotu, czymś, o czym nigdy nie da się zapomnieć, no i że przyszłość w istocie jest od nich ważniejsza. Takie podejście sprawia, że przekierowujemy uwagę od tego, co dzieje się właśnie teraz, w stronę przyszłości. Koncentrując się całkowicie na tym, co ma nadejść, zamiast nad tym, co jest, stajemy się łatwym łupem dla reklamodawców i podżegaczy strachu, którzy zaciemniają naszą wizję przyszłości każdą możliwą troską czy wyobrażalną obawą.

Szczęście to życie bez sztucznych ograniczeń, pełne spontanicznych, nienarzuconych możliwości, dzięki którym lepiej poznajemy siebie. Utrata poczucia chwili obecnej, aby fantazjować o przyszłości, jest pułapką. Momenty duchowej radości, przekraczające czas, które można odnaleźć w medytacji, są dowodem na to, że czas jest wyłącznie myślową konstrukcją, nie zaś obowiązkowym ludzkim doświadczeniem.

Jeśli czas to pieniądz, to życie można mierzyć w dolarach. Kiedy dolary tracą na wartości, to podobnie dzieje się z życiem. A przecież to totalne kłamstwo, gdyż życie w istocie jest bezwarunkowo bezcenne.

ILUZJA ODSEPAROWANIA OD NATURY

Na poziomie strategicznym taktyka dziel i rządź jest standardową procedurą operacyjną dla despotów i najeżdżających armii, ale iluzja odseparowania od natury osiąga jeszcze głębszy wymiar.

Wprogramowano nam przekonanie, że jako jednostki rywalizujemy z każdym i ze wszystkim wokół nas, w tym z sąsiadami, a nawet z matką naturą. My versus oni, na ile się tylko da. Takie podejście stanowczo zaprzecza prawdzie, że życie na tej planecie jest od siebie nieskończenie współzależne. Bez czystego powietrza i krystalicznej wody, bez żyznej ziemi i

prawdziwego poczucia wspólnoty nie możemy tu przetrwać.

Iluzja oddzielenia od natury poprawia nam samopoczucie, łechcąc nasze ego i dając nam poczucie kontroli. Natomiast w rzeczywistości służy wyłącznie zniewoleniu i odizolowaniu nas od niej.

PODSUMOWANIE

Iluzje, o których napomknąłem powyżej, są nam prezentowane niczym kampania reklamowa, zachęcająca do ślepej uległości wobec machinacji matriksa. Wymagając konformizmu i posłuszeństwa, usiłuje pozbawić nas władzy nad sobą. Pamiętajmy, że jest to tylko wymyślny chwyt marketingowy. Nie mogą sprzedać nam tego, czego nie chcemy kupić.

Autorstwo: Sigmund Fraud

Źródło oryginalne: Waking Times

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA](#)